



ArcelorMittal

10.000
WYTOP

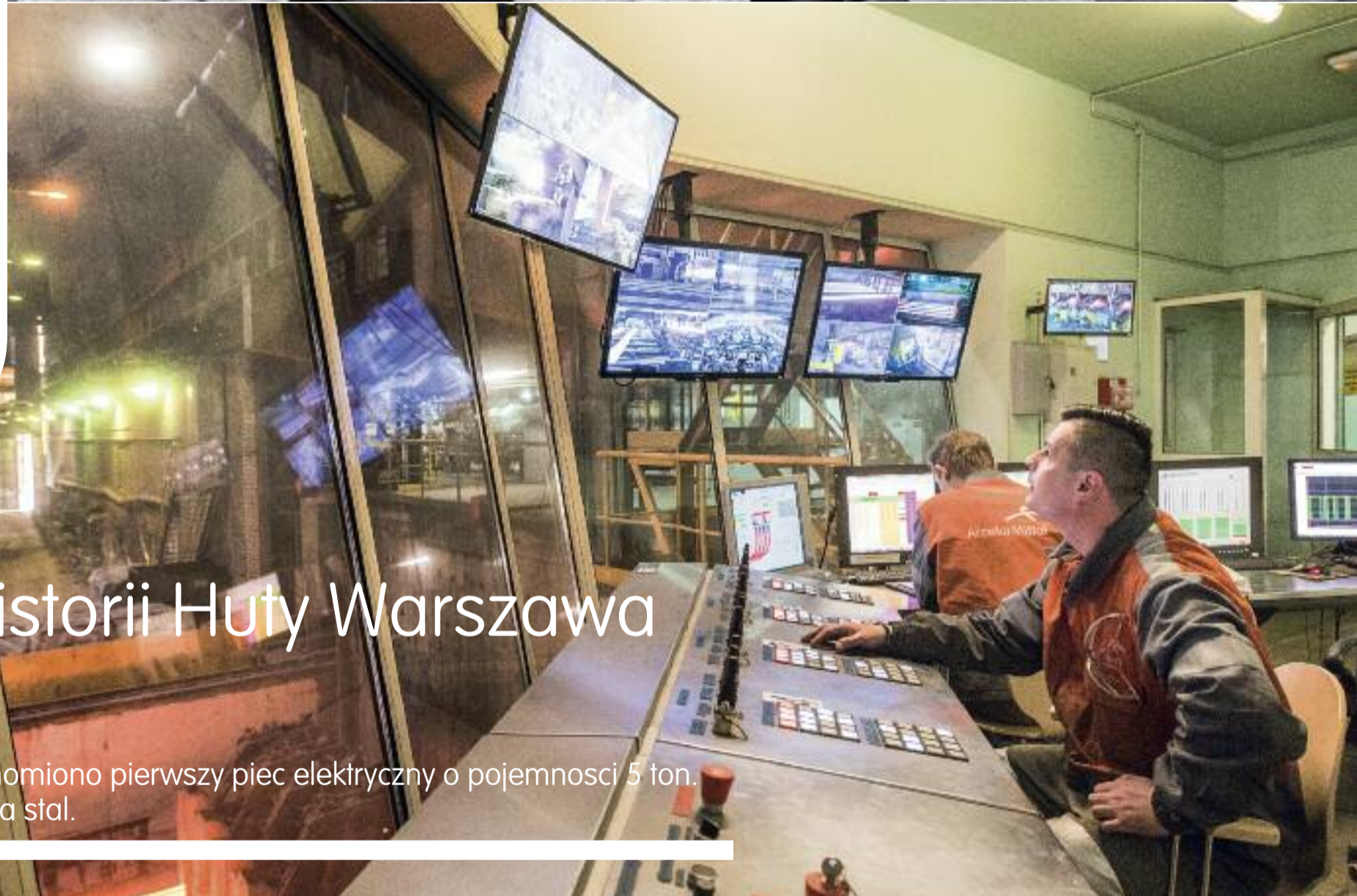


1 firma, 1 społeczność, 1 wydawnictwo ArcelorMittal Warszawa czerwiec 2017, Nr 34

04

60 lat historii Huty Warszawa

W 1957 roku uruchomiono pierwszy piec elektryczny o pojemności 5 ton. Popłynęła pierwsza stal.



03

Tydzień nauki
Okazja do poznawania nowych obszarów i zdobywania nowych umiejętności



04

Rodzinne spotkanie
Jubileusz 60-lecia Huty świętowa-
liśmy w gronie byłych i obecnych
pracowników, jej kontrahentów
i współpracowników



05

Przemarsz Hutników i wystawa
o 60-letniej historii
Uroczysty przemarsz z Ronda
Hutników Warszawskich do Huty
zgromadził kilkaset osób



06

Rekordy Huty
W maju Walcownia wyprodukowała
ponad 45 tys. ton prętów



Audi A8: powrót do stali

Po eksperymentach z wykorzystaniem aluminium w produkcji swoich luksusowych modeli, w najnowszym modelu A8 Audi stawia ponownie na stal

Karoseria nowego modelu A8, który ma wejść na rynek w 2018 roku, będzie się składała w ponad 40% ze stali, zgodnie z nowym trendem wśród wytwórców aut, którzy do produkcji nowych pojazdów wybierają zaawansowane gatunki stali o wysokiej wytrzymałości. To znacząca zmiana w porównaniu z całkowicie aluminiową karoserią, którą Audi zaprojektował dla A8 w 1994 roku.

Od tego czasu stal przeszła ogromną ewolucję. W ciągu ostatnich 20 lat jej wytrzymałość wzrosła prawie 10-krotnie: od 270 do 2000 MPa odporności na rozciąganie. ArcelorMittal jest w trakcie opracowania ponad 80 nowych stalowych wyrobów. Asortyment dla przemysłu motoryzacyjnego obejmuje prawie 200 gatunków, a połowa z nich została wprowadzona w ostatniej dekadzie.

Około 17% karoserii nowego modelu A8 będzie się składało ze stali utwardzanej (PHS). Część tej stali będzie dostarczana przez ArcelorMittal. Gatunki te mają granicę plastyczności na poziomie do 1500 MPa po utwardzeniu. Współczynnik wytrzymałości do masy tych gatunków przewyższa nawet najbardziej zaawansowane – i kosztowniejsze – gatunki aluminium. Z nadejściem nowych technologii łączenia części, producenci samochodów mogą łatwiej wykorzystywać zaawansowane gatunki stali o dużej wytrzymałości. Technologie te ewoluują i są dostosowywane do potrzeb przemysłu motoryzacyjnego – dlatego wykorzystanie stali utwardzanej w pojazdach przyszłości, zbudowanych z wielu materiałów, będzie szybko rosło.

„Usibor® to nasz sztanदारowy produkt do tłoczenia na gorąco. Odniósł on duży sukces handlowy i techniczny w globalnym przemyśle motoryzacyjnym” – mówi Brian Aranha, wiceprezes ArcelorMittal ds. rynku samochodowego.

„W przyszłości zakres stosowania produktów tłoczonych na gorąco w pojazdach będzie coraz większy, w miarę wchodzenia na rynek bardziej zaawansowanych produktów jak Usibor® 2000, który jest o 10-15% lżejszy od istniejących rozwiązań.”

Usibor® 2000 jest kompatybilny ze standardowymi technologiami hartowania w procesie tłoczenia. Połączenie Usibor® 2000 z Ductibor® 1000 lub innymi stalami utwardzanymi w procesie tłoczenia (PHS) w wykreje spawane laserowo (LWB) oferuje wiele znaczących korzyści. Obejmują one redukcję wagi, lepsze zachowanie w czasie zderzenia i redukcję kosztów, poprzez optymalizację materiału i produkcji.

Dr. Bernd Mlekusch, szef Leichtbauzentrum Audi, czyli Ośrodka Konstrukcji Lekkich w Audi, mówi: „W przyszłości nie będzie samochodów wykonanych wyłącznie z aluminium. Stale utwardzane (PHS) odegrają szczególną rolę w tym procesie. Gatunki PHS znajdują się w sercu kabiny, która chroni kierowcę oraz pasażera w czasie wypadku. Jeśli porównać



Pomiędzy 2006 a 2015 użycie zaawansowanych gatunków stali o wysokiej wytrzymałości w samochodzie zwiększyło się średnio z 36,7 kg do 124 kg.

współczynnik sztywności do masy, PHS obecnie wyprzedza aluminium.” Według danych Steel Market Development Institute (SMDI) powrót

do stali w wykonaniu Audi to część rosnącego trendu, który jest silniejszy niż oczekiwali tego producenci stali. W latach 2006 – 2015 wykorzystanie zaawansowanych gatunków stali o wysokiej wytrzymałości w konstrukcjach samochodów wzrosło od średnio 81 funtów na samochód (36,7 kg) do 275 funtów (124 kg).

To trzykrotny wzrost w ciągu zaledwie 10 lat. Co bardziej znaczące, w okresie 2012 - 2015, zużycie AHSS rosło co roku o ok. 10%, znacznie powyżej prognoz przemysłu stalowego.

Grupa ArcelorMittal oraz przemysł stalowy jako całość, wspólnie pracują nad edukowaniem produ-

centów samochodów oraz zainteresowanych stron w zakresie tego, jak ważna jest ocena całego cyklu życia (LCA) danego wyrobu. LCA bierze pod uwagę całość emisji wygenerowanych w czasie trzech etapów życia pojazdu: produkcji, użytkowania oraz złomowania.

„W tej chwili przepisy prawne biorą pod uwagę jedynie emisje generowane na etapie użytkowania” – mówi Brad Davey, szef marketingu NAFTA oraz globalnego rynku samochodowego ArcelorMittal.

„Wszystkie materiały używane do produkcji samochodów przyczyniają się do obniżania jego wagi i zmniejszenia zużycia paliwa, ale każdy materiał to inny koszt dla

producenta – i dla środowiska.”

Badania pokazują, że podczas produkcji aluminium w Ameryce Północnej emitowanych jest cztery do pięciu razy więcej gazów cieplarnianych niż podczas produkcji stali. Dodatkowo produkcja aluminium pochłania siedem razy więcej energii niż produkcja stali.

„Jeżeli chcemy naprawdę wiedzieć, jak bardzo samochód jest „zielony”, musimy zmierzyć emisję w ciągu całego cyklu jego życia. W przeciwnym razie wybór alternatywnego materiału zamiast zaawansowanych gatunków stali okaże się dużym i nieodwracalnym błędem wobec środowiska” - podsumowuje Davey.

Zmiana w składzie karoserii Audi A8

	2009 A8 D4	2018 A8 D5	Zmiana
Stal	8%	40.5% (17% PHS)	+32.5%
Aluminiem	92%	58%	-34.0%
Inne materiały	-	1.5%	+1.5%

źródło: Frankfurter Allgemeine Zeitung, 'Audi: more steel in cars in the future', data wyd. 11 kwietnia 2017

> Dbałość o środowisko dobra dla biznesu

Raport zrównoważonego rozwoju za I kwartał 2017

Alan Knight,
dyrektor generalny,
szef korporacyjnego biura
odpowiedzialności biznesu
i zrównoważonego rozwoju

Zaczynając pierwszy kwartał oceniamy rok ubiegły. To użyteczne ćwiczenie, ponieważ dzięki niemu mamy możliwość uczenia się dobrych praktyk z wszystkich obszarów naszej działalności. Pomaga to nam samym oraz stronom zainteresowanym zrozumieć, jaką wartość dostarczamy społeczeństwu. Czasem możemy jej nie dostrzegać, mimo iż jest ona częścią naszej codzienności.

Stal determinuje jakość współczesnego życia.

Pytaniem naszych czasów jest: jak możemy sprawić, by wszyscy ludzie na Ziemi mogli cieszyć się wysokim standardem życia, takim, w którym my żyjemy, w sytuacji, gdy zasoby maleją i w perspektywie niezamierzonych konsekwencji takich czynników, jak zmiany klimatyczne?

Szukając odpowiedzi na to niezwykle trudne pytanie i pamiętając o tym, jak istotną rolę pełni stal w naszym codziennym życiu, opublikowaliśmy raport zrównoważonego rozwoju za 2016 rok. Tak jak w roku 2015, odpowiedzialność biznesu i zrównoważony rozwój ujęte są w nim jako całość.

Dzięki naszej strategii działania 2020, coraz lepiej rozumiemy, że dbałość o środowisko jest dobra dla biznesu. Pozwoliło nam to ująć w nowym świetle powiązania pomiędzy naszymi działaniami na rzecz zrównoważonego rozwoju a rezultatami finansowymi i opracować jeszcze spójniejszy raport. By posunąć jeszcze dalej postęp w pełniejszym i bardziej zintegro-

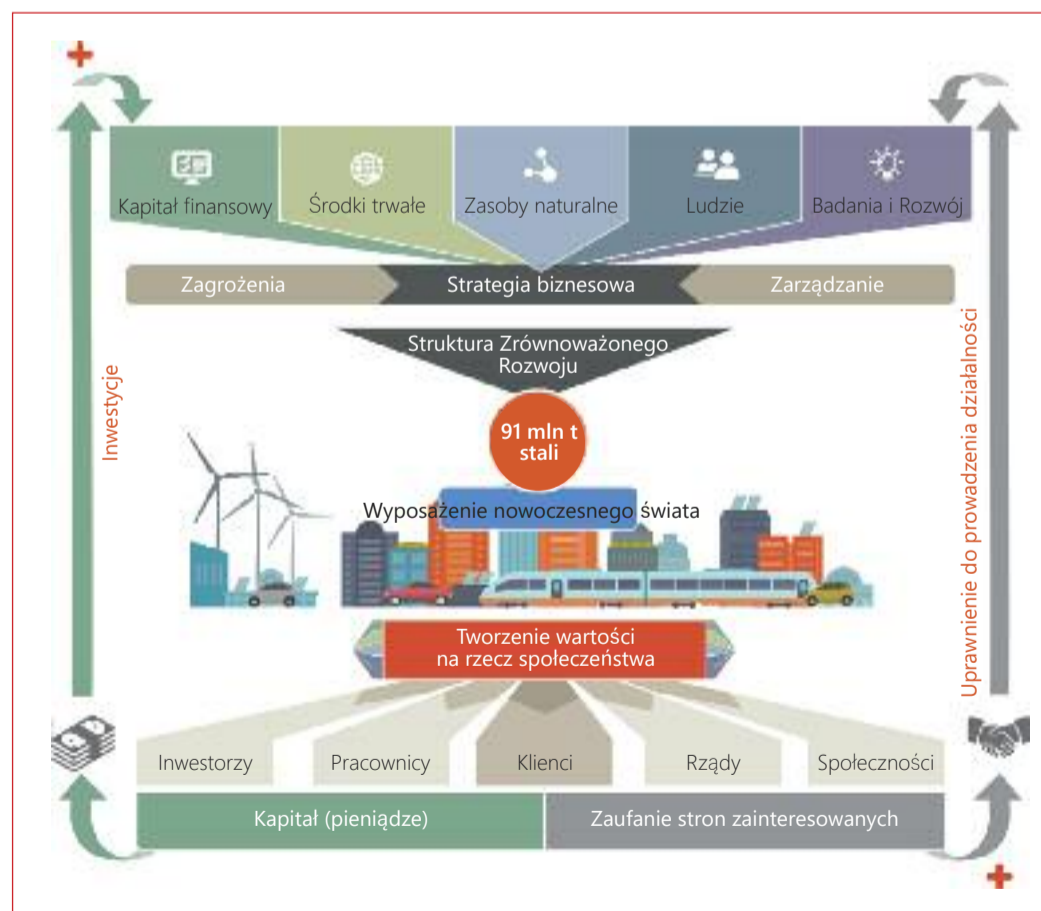
wanym raportowaniu, dodaliśmy nowy model tworzenia wartości, w którym wskazujemy na zasoby potrzebne do wytworzenia 90 milionów ton stali produkowanych przez naszą firmę każdego roku, oraz na to, jaką stanowi to wartość dla otoczenia. Raport za 2016 rok zgłębia również trendy środowiskowe i społeczne, które mogą wpłynąć na nasze długoterminowe plany biznesowe, zaprezentowane w nowej sekcji – *Po 2020 roku (Beyond 2020)*.

Choć raporty tego typu są ważne, to są one jedynie odbiciem rzeczywistych i codziennych działań w naszych zakładach na całym świecie. W tym kwartale miałem przyjemność odwiedzić Brazylię, gdzie na własne oczy mogłem się przekonać, jak bardzo opłaca się odpowiedzialna produkcja.

W przypadku kolegów z Brazylii dotyczy to działań, które podjęli, by uczynić przemysł żelaza bardziej wiarygodnym. Starając się pozyskiwać żelazo o pożądanej jakości, nie tylko poprawili sam rynek, lecz także zabezpieczyli interesy ArcelorMittal, w wyniku czego powiązali najlepsze praktyki z rezultatami handlowymi.

Z przyjemnością obserwowałem pozytywne relacje, które ustanowił ArcelorMittal Brazyl z lokalnymi społecznościami, budując przez to zaufanie i wspierając obopólny sukces. Realnym przykładem odpowiedzialnego przywództwa jest podjęcie przez nich decyzji o zwiększeniu zaufania poprzez uzyskanie certyfikatów Rady Dobrej Certyfikacji Leśnej (FSC) na posiadane przez nich rozległe obszary leśne.

Mówiąc o certyfikacji, jako członek założyciel i wiceprezes Zarządu ResponsibleSteel™, jestem bardzo zadowolony z postępów, które poczyniła ta organizacja. Projekt stan-



Model tworzenia wartości w ArcelorMittal, obrazujący kluczowe zasoby, w oparciu o które możemy produkować stal i tworzyć wartość dla naszych interesariuszy.

dardu jest obecnie poddawany ocenie przez członków i już niedługo będzie gotowy do publicznych konsultacji. Dodatkowo ResponsibleSteel™ ma już dyrektora zarządzającego i dyrektora technicznego; oboje prowadzą spotkania z kluczowymi interesariuszami i potencjalnymi członkami. Nowi członkowie pojawiają się wkrótce i w ciągu najbliższego kwartału spodziewamy się podjęcia kluczowych decyzji, m.in. o wykorzystaniu istniejących norm górniczych w nowo tworzonej standardzie ResponsibleSteel™.

Z niecierpliwością czekam na kolejne etapy jego tworzenia. Omówienie projektu standardu i jego dalsze zatwierdzenie zaplanowane jest podczas spotkania, które odbędzie się tej jesieni.

Wewnętrznie, ArcelorMittal rozpoczął wdrażanie założeń stan-

dardu w wybranych kluczowych zakładach, mając na uwadze zakończenie prac ResponsibleSteel™ i jego wdrożenie w latach 2018-19.

Zarówno ja sam, jak i mój zespół podchodzimy bardzo entuzjastycznie do faktu, że nasza stal będzie mogła otrzymać certyfikat zrównoważonego rozwoju. Zwiększone zainteresowanie normami w procesie łańcucha dostaw jest dla nas szansą. Chcemy, by nasi klienci byli pewni, że stal, którą zamawiają, jest produkowana według odpowiednich standardów środowiskowych i społecznych. To jedna z ambicji zrównoważonego rozwoju (cel 7.) – łańcuch dostaw, który budzi zaufanie naszych klientów.

W pozostałej części roku nasza uwaga będzie skupiona na tym i na pozostałych dziesięciu celach zrównoważonego rozwoju oraz na rozwijaniu szczegółowych planów i kierunków działań. Aby przybliżyć Wam ten temat, zapraszam do obejrzenia nowej serii filmów w naszym kanale w portalu YouTube – dzięki nim dowiedziecie się, dlaczego to dla nas tak ważne i co robimy, by osiągnąć ten cel.

Wiele przed nami jeśli chodzi o poszukiwanie dalszych sposobów na to, by nasza działalność mogła poprawiać życie wszystkich przy jednoczesnej dbałości o planetę. Chcę jednak podkreślić, że jestem bardzo zadowolony z postępu, którego dokonaliśmy. Możecie się o nim dowiedzieć więcej z naszego nowego raportu za rok 2016.

Dr Alan Knight

List prezesa zarządu

Szanowni Państwo,

Jubileuszowy rok, w którym obchodzimy 60-lecie produkcji, przynosi – jak dotąd – wyniki na miarę naszych oczekiwań. Cieszą przede wszystkim te, które pokazują, że umiemy produkować bezpiecznie: liczba dni przepracowanych w ArcelorMittal Warszawa bez wypadku skutkującego zwolnieniem lekarskim przekroczyła 1400. Cieszą nas także aktywny udział załogi w tegorocznych obchodach Dnia BHP.

Powody do satysfakcji dają również wyniki produkcyjne. W pierwszym kwartale 2017 roku Huta wyprodukowała prawie 20% więcej stali zastudzonej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Nasza sprzedaż była o 8% wyższa od wielkości planowanej na ten okres, a wskaźnik EBITDA (zysk brutto przed opodatkowaniem, amortyzacją i odsetkami) przekroczył dwukrotnie wielkość budżetowaną. Oczywiście, na to wszystko wpływa korzystna sytuacja gospodarczo-rynkowa. Ale nie tylko. Fakt, że umiemy tę dobrą koniunkturę wykorzystywać, wynika przede wszystkim z tego, że pracujemy coraz sprawniej. Pokazują to rekordowe wyniki Stalowni, Walcowni, Wykańczalni, Utrzymania Ruchu, Wysyłki.

Z tym większą radością świętujemy 60. urodziny Huty. 9 maja nasz przemarsz od Ronda Hutników Warszawskich wyglądał naprawdę okazale i pokazał mieszkańcom Białej, że hutnicy stanowią ważną grupę, tworzącą społeczność na-

szej Dzielnicy. 11 maja w uroczystym spotkaniu z okazji Jubileuszu wzięło udział prawie 300 osób: byli i obecni pracownicy Huty, jej kontrahenci i współpracownicy, przedstawiciele władz Dzielnicy Białej. Część gości pamiętała początki Huty Warszawa. Inni dołączali do społeczności zakładu na kolejnych etapach jego historii – podczas 35 lat państwowej Huty Warszawa czy 25 kolejnych, w których Huta działała już jako spółka prywatna. Zwracając się do nich podkreśliłem, że w czasie minionych 60 lat Huta musiała pokonać wiele ostrych zakrętów. Jednak zawsze wychodziła na prostą. I nie był to przypadek, lecz zasługa mądrych decyzji, podejmowanych przez kolejne pokolenia hutników.

Film dokumentalny, który został wyprodukowany z okazji 60-lecia, pokazuje początkowo Hutę jako dumę władz PRL. Na archiwalnych zdjęciach hutnicy maszerują w pochodach pierwszomajowych, ale przede wszystkim pracują intensywnie, poświęcając zakładowi swoje umiejętności i zapał. Kolejne ujęcia pokazują, jak warszawscy hutnicy budowali Solidarność, a po zmianie systemu gospodarczego w Polsce postanowili zmierzyć się z wolnym rynkiem. I to im się udało – w przeciwieństwie do wielu innych zakładów w Warszawie, które zniknęły.

60-lecie Huty świętowaliśmy także podczas Dni Otwartych wraz z tłumnie odwiedzającymi nas warszawiakami. Rodzinnie obchodziliśmy urodziny na pikniku 4 czerwca. Na tym jednak nie koniec! W paź-



dzielniku na terenie Huty odbędzie się Przejajowy Bieg Hutnika, z okazji jubileuszu Huty i klubu sportowego Hutnik. Z góry zapraszamy do udziału amatorów trudnych wyzwań.

Zawsze staram się podkreślać, że Huta to dużo więcej niż nowoczesny zakład, mający świetne

wyniki, z których jesteśmy dumni. Huta to wielopokoleniowa społeczność, do której mam zaszczyt należeć. Całej tej społeczności, wszystkim warszawskim hutnikom, starszym i młodszym, gratuluję 60 lat i życzę przynajmniej kolejnych stu!

Marek Kempa



Nauka w praktyce

W maju 4 uczniów warszawskiego Technikum Mechatroniki nr 1 odbyło czterotygodniową praktykę w Utrzymaniu Ruchu Huty ArcelorMittal Warszawa.

- Zostaliśmy podzieleni na dwa zespoły – tłumaczą praktykanci. Dwóch uczniów trafiło do UR na Stalowni, gdzie opiekował się nimi Grzegorz Grzelczyk – dwóch na Walcowni pod opiekę Arkadiusza Tokarskiego. Potem była zamiana.

Zdaniem uczniów praktyka w takim zakładzie jak Huta jest bardzo przydatna. – Mielśmy do wyboru inne zakłady, ale wybraliśmy Hutę. Najbardziej nam się podobało, że mogliśmy towarzyszyć pracownikom UR na Stalowni i naprawdę im pomagać w niektórych czynnościach; to było super doświadczenie. Tym bardziej, że tu, w Hucie, mogliśmy posługiwać się dużo nowo-

czeńszymi narzędziami niż te, które mamy do dyspozycji w szkole – opowiadają uczniowie. Na Walcowni automatycy zapoznawali ich między innymi ze sterownikami.

- Dzięki naszej dużej determinacji w zeszłym roku odnowiliśmy tradycję praktyk dla szkół średnich, to już kolejna czwórka uczniów – mówi Alina Bielecka, dyrektor biura personalnego. - Współpracujemy z bardzo dobrą szkołą, należącą do Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 przy ulicy Wiśniowej 56, który w rankingu Perspektywy 2017 zajął pierwsze miejsce wśród Mazowieckich Techników. Opiekunem ze strony szkoły jest Zbigniew Niedbała – Kierownik Pracowni Zajęć Praktycznych. To dzięki jego zaangażowaniu udało nam się zaoferować uczniom ciekawe – jak sami oceniają – doświadczenie nauki w realiach dużego zakładu przemysłowego.

> Nowe umiejętności

Tydzień Nauki

Alina Bielecka

alina.bielecka@arcelormittal.com

Już kolejny raz w ramach Tygodnia Nauki zachęcaliśmy pracowników do poznawania nowych obszarów i zdobywania nowych umiejętności. Program ma promować innowacyjność, rozbudzać ciekawość poznawczą, inspirować do twórczego myślenia, rozwijać zainteresowania. W Hucie był bardzo różnorodny.

Zaczęliśmy ostro - od wiraży i zachowań w poślizgu.

12 osób wylosowało udział w szkoleniu z techniki bezpiecznej jazdy.



- Nie musisz być „rajdowncem”, żeby pewnie czuć się w aucie. Aby przestać się bać poślizgu, trzeba poznać go bliżej – zachęcają organizatorzy szkolenia. Uczestnicy poznali zasady zachowania w najbardziej typowych niebezpiecznych sytuacjach, które zbyt często kończą się wypadkiem, głównie z powodu niedostatecznych umiejętności kierowcy. Sprawdzili, gdzie są granice, powyżej których żaden system wspomagania nie zadziała. Kurs miał rozwijać te umiejętności kierowców, które zwiększają bezpieczeństwo jazdy. Ćwiczenia praktyczne opierały się na systemie budowania nawyku ruchowego, który w ekstremalnej sytuacji drogowej działa automatycznie.

Gotowanie to też umiejętność
Kolejny punkt Tygodnia Nauki był

wesoły i smaczny. Pracownicy Planowania Operacyjnego integrowali się przy wspólnym gotowaniu pod fachowym okiem profesjonalnego kucharza.

Wśród aromatu egzotycznych przypraw z wymyślnych smakowitych składników przygotowywali wspólnie dania kuchni z odległych zakątków świata - Tajlandii, Indii i Meksyku. Zajęcia miały na celu integrację zespołu i były radosnym czasem spędzonym w miłej atmosferze. Wszyscy mieli okazję poznać się od innej - kuchennej strony. Po wspólnym gotowaniu cała grupa zjadła się przyrządzonymi potrawami i miała

okazję wreszcie porozmawiać na tematy zupełnie z pracą nie związane

Prezentacja szkoleń i promocja czytania

Bogatą ofertę szkoleń oferowanych przez Hutę i przez Grupę ArcelorMittal (kursy e-learnigowe, w tym językowe, szkolenia, wyjazdy) przez 3 dni prezentowała Małgorzata Węclawek.

O tym, że czytanie rozwija, nie trzeba nikogo przekonywać. W ramach zachęcania do czytelnictwa rozlosowaliśmy wśród pracowników książki.

Ta moc jest z nami

Kolejnym wydarzeniem Tygodnia Nauki było zwiedzanie Działu Dystrybucji Energii. Oprowdzał po nim kierownik Dariusz Wieczorek.



Przez Główną Podstację Elektryczną (w skrócie GPE) przepływa energia, która by mogła zasilić kilkudziesięciotysięczne miasto.

- GPE jest zasilana przez 4 linie, które przychodzą na rozdzielnię 110 kV. Napięcie 110 kV jest u nas transformowane na niższe napięcia i rozsyłane do wszystkich wydziałów i innych odbiorców w całej Hucie, a nawet do Pompy nad Wisłą, która znajduje się 5 km od GPE – tłumaczy Dariusz Wieczorek. Podkreśla, że Podstacja ma dla odbiorców kluczowe znaczenie. Dlatego większość z nich ma systemy podwójnego zasilania.

- W razie awarii możemy szybko włączyć rezerwę. Współpracujemy też z krajową energetyką. Nasza stacja 110 kV jest częścią sieci 100 kV miasta Warszawy, mamy połączenia z elektrownią Żerań i dużymi stacjami w Morach i Mościskach.

GPE ma też swoje ciekawostki. Ponieważ położona jest na skraju Huty - obok lasu - jej okolice są często odwiedzane przez zwierzęta: dziki, lisy, kuny, zające, jeże, wiewiórki, bażanty.

Zwiedzanie schronu

W ramach poznawania nieznanych miejsc w Hucie pracownicy mieli też okazję, by zajrzeć do schronu pod biurkiem. Jakiego powody jego powstania? Układ geopolityczny w Europie po roku

1945 sprawił, że przez następnych ponad 40 lat istniało realne zagrożenie konfliktem zbrojnym między państwami „imperialistycznego” Zachodu i komunistycznego Wschodu. A przynajmniej takiej retoryki używano. Straszono bombą atomową. Obywatelom - na wypadek ataku - trzeba było zapewnić schronienie.

Pomieszczenie dla Stanowiska Dowodzenia Obroną Cywilną zostało zaprojektowane wraz z budynkiem biurowym Huty Warszawa, który wzniesiono w latach 1956-1960. W tamtych czasach podobne pomieszczenia budowano w większości zakładów pracy. Schron był wykorzystywany przede wszystkim w celach szkoleniowych i zaprojektowany w taki sposób, aby w razie wojny lub ataku bronią nuklearną grupa osób mogła dowodzić obroną cywilną w danym rejonie.

Kalibrowanie walców – teoria to ważna sprawa!

Aby poprawiać jakość naszych wyrobów, czerpiemy z wiedzy i doświadczenia specjalistów z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. W ramach Tygodnia Nauki prof. Stanisław Turczyn poprowadził seminarium na temat kalibrowania walców i jego wpływu na jakość wyrobów długich. Wzięły w nim udział pracownicy Walcowni i Tokarni Walców.

Spotkanie z pracodawcą



16 maja studenci Politechniki Warszawskiej odwiedzili Hutę ArcelorMittal Warszawa w ramach tak zwanej wizyty studyjnej. Jest ona jedną z form współpracy Biura Karier Politechniki Warszawskiej z pracodawcami.

Takie spotkanie pozwala studentom poznać w stosunkowo małym gronie specyfikę pracy w danej firmie. Hutę odwiedziło siedmiu studentów z różnych kierunków (głównie Inżynieria Chemiczna i Procesowa, Mechanika i Budowa Maszyn, Mechatronika). Taka formuła dobrze się sprawdziła w praktyce. Już w trakcie wstępnej prezentacji na sali konferencyjnej studenci mieli wiele szczegółowych pytań.

Podczas zwiedzania Stalowni, po której oprowadzał ich Andrzej Pawłowski, z wykształcenia meta-

lurg, kierownik przygotowania wsadu, mogli wyjaśnić liczną wątpliwość. Pytali na przykład o to, co zrobić, gdy w stali jest za dużo miedzi, a nie powinno? Czy elektrody spełniają dodatkowo funkcję mieszalników? Po co stał wędruje do kadzi pośredniej?

Po Walcowni żołnierskim krokiem grupę przeprowadził Grzegorz Bratek, kierownik Walcowni. Tu studenci pytali przede wszystkim o urządzenia prostujące i dalszą obróbkę materiału.

Dyskusja na temat warunków pracy, systemu pracy i zasad przyjmowania nowych pracowników zachęcała przyszłych absolwentów do dalszych kontaktów. Niektórzy już postanowili starać się o staż lub praktykę; inni, kończący studia, interesowali się, jak w Hucie można podjąć pracę.

60 lat historii Huty Warszawa 1957 - 2017

Początki

29 kwietnia 1957 roku uruchomiono w Hucie Warszawa pierwszy piec elektryczny o pojemności 5 ton. Popłynęła pierwsza stal. Ten moment wyznaczył datę narodzin przemysłu hutniczego w Warszawie.

W 1958 roku uruchomiono Stalownię i Kuźnię. W latach 60 ruszyły kolejno: Walcownia Zgniatacz, Ciągarnia, Walcownia Gruba i Walcownia Drobna, Walcownia Zimnej Taśmy, Walcownia Średnio Drobna.

Rozwój

W latach 70 XX wieku Huta Warszawa staje się największym producentem stali jakościowych w Polsce. Zatrudnia 10 tysięcy pracowników. Skąd wziąć w Warszawie hutników? Początkowo przyjeżdżają z tak zwanego „starego hutnictwa” na południu Polski. Ale to tylko 7% załogi. Reszta uczy się zawodu. Przy Hucie powstaje szkoła zawodowa, potem filia Akademii Górniczo-Hutniczej.

Wokół Huty rozrasta się dzielnica Bielany, powstają osiedla, w których mieszkają rodziny hutnicze. Już w 1957 roku grupa entuzjastów zakłada Hutniczy Klub Sportowy „Hutnik” przy ulicy Marymonckiej. Działają do dziś na tym samym terenie, zarządzanym przez spółkę miejską „Aktywna Warszawa”.

Lata '80

W gorącym sierpniu 1980 roku, jako pierwszy zakład w Stolicy Huta Warszawa ogłasza strajk. Warszawscy hutnicy solidaryzują się z robotnikami z Wybrzeża. Strajkujący odwiedzają młodą księżkę Jerzy Popiełuszko, skierowany do Huty przez kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odprawia mszę świętą na terenie zakładu. Robotnicy Huty Warszawa stawiają prowizoryczny ołtarz z drewnianym krzyżem, który nadal stoi za bramą zakładu. Hutnicy do dnia dzisiejszego pełnią honorową straż przy Jego grobie.

Międzywydziałowy Komitet Strajkowy przekształca się w Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych. 20 kwietnia 1981 roku w kościele Świętego Stanisława Kostki biskup warszawski Zbigniew J. Kraszewski dokonuje aktu uroczystego poświęcenia sztandaru związkowego zakładowej Solidarności.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku oddziały ZOMO wkraczają na teren Huty. Związkowcy „Solidarności” zostają aresztowani i postawieni przed sądem w trybie doraźnym. Dzięki postawie obrońców większość oskarżeń zostaje oczyszczona z zarzutu złamania przepisów o stanie wojennym.

Transformacja

W 1992 roku, jako pierwszy zakład hutniczy w Polsce, Huta Warszawa zostaje sprywatyzowana. Inwestorem jest włoski koncern Lucchini. Nie obywa się bez napięć – w 1994 roku Huta przeżywa 47-dniowy strajk okupacyjny. Dzięki cierpliwym negocjatom i mediacji arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego i Jacka Kuronia strajk zostaje zakończony podpisaniem nowoczesnego porozumienia zakładowego.

Modernizacja

Rozpoczyna się modernizacja: w 1997 roku rusza nowa Stalownia wybudowana nakładem 100 mln €.

W 2005 roku warszawska Huta zostaje przejęta przez europejski koncern stalowy Arcelor, który po roku łączy się z Mittal Steel. Od tej chwili warszawska Huta staje się częścią największego producenta stali na świecie – ArcelorMittal.

Ruszają kolejne inwestycje, tym razem wybudowana za 90 mln € nowa Walcownia, która rozpoczyna produkcję w 2008 roku. Jest to jedna z najnowocześniejszych walcowni w Europie. Równolegle zamykane są stare wydziały produkcyjne.

Związki zawodowe

Od 1994 roku współpraca między organizacjami związkowymi a kolejnymi zespołami zarządzającymi przedsiębiorstwem przebiega bez zakłóceń. Problemy i spory są rozwiązywane drogą negocjacji, czasem trudnych, ale stronom udaje się zawsze znaleźć wspólny język. Podstawową zasadą jest partnerstwo i poczucie odpowiedzialności za firmę. W 2011 roku z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego Huta otrzymuje nagrodę „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

Nowoczesna sześćdziesiątka

Huta ArcelorMittal Warszawa w 2017 roku jest jedną z najnowocześniejszych mini hut w Europie i śmiało konkuruje na międzynarodowym rynku stalowym.

Jej 500-osobowa załoga, składa się z znakomitych fachowców. Jej nowoczesna baza techniczna to Stalownia, Walcownia i Wykańczalnia, które wytwarzają ponad 570 tysięcy ton stali rocznie w 500 różnych gatunkach. Części z nich nie potrafi wyprodukować żadna inna huta w Polsce.

Jako sześćdziesiątka z doświadczeniem Huta ceni bezpieczeństwo i równowagę. W 2015

o 2016 roku w ArcelorMittal Warszawa nie zdarzył się ani jeden wypadek przy pracy. Dzięki przeprowadzonej modernizacji emisja pyłów na tonę stali została zredukowana o 90%.

Jako sześćdziesiątka nowoczesna Huta dba o segregowanie śmieci. Ponad 95% odpadów powstających przy produkcji stali trafia do odzysku, w tym 65% do recyklingu. Sama Huta jest w istocie ogromnym zakładem recyklingu; rocznie zamienia ponad 600 tysięcy ton złomu w stal wysokiej jakości.

Tradycja

Mimo tylu przemian i „liftingów” sześćdziesiątka Huta ArcelorMittal Warszawa nie wstydzi się swego wieku. Pamięta o swoich korzeniach i tradycji. Wiele organizacji społecznych powstałych dziesiątki lat temu funkcjonuje nadal. W jej gościnnych murach spotykają się wędkarzy i turyści zrzeszeni w PTTK, a chluba Huty, czyli Klub Honorowych Dawców Krwi ma ponad 100 członków. Przez 60 lat hutnicy oddali ponad 16 ton krwi. Działają dwa kluby emerytów i dwa stowarzyszenia byłych hutników.

W latach młodości Huta chętnie zaprasza artystów. Jednym z efektów ich pracy jest stojąca do dziś przed wejściem do biurowca meta-

lowa postać kobiety z różą w ręku. Autorka, Teresa Brzósiewicz, nadała jej tytuł „Warszawianka”, ale załoga Huty nazywa ją Hutniczą Nike. Huta artystów wspiera do dziś. Udostępnia im hale na zdjęcia filmowe, plenery fotograficzne, działania teatralne. Najnowszym dziełem jest niezwykła fotografia, wykonana przez Kubę Bąkowskiego, uznanego artystę wizualnego, który zarejestrował świetne linie „narysowane” przez kaskaderów skaczących z wieży ciśnieni. Pokazano ją na wystawie pt. „Villa Stryalight” w Centrum Sztuki Współczesnej (CSW) Zamek Ujazdowski.

Współpraca ze społecznością lokalną

Co roku Huta organizuje Dni Otwarte i zaprasza warszawiaków do zwiedzania swoich hal produkcyjnych i oglądania, jak produkuje się stal w XXI wieku. Huta wspiera też wiele lokalnych imprez artystycznych i sportowych (Bieg Chomiczówki, Stypendia dla Młodych sportowców, spektakle w Bielańskim Ośrodku Kultury, działania w Mediatece, Festiwal Filmowy Up to 21). Huta wspiera także Bielański Oddział Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Od 11 lat pomaga Towarzystwu Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Dziadka Lisieckiego.

> 60-lecie Huty

> Huta bez tajemnic

Rodzinne spotkanie

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

„Od Huty Warszawa do ArcelorMittal Warszawa” to tytuł filmu dokumentalnego, który został stworzony z okazji 60-lecia Huty. Jako pierwsi obejrzeli go 11 maja goście zaproszeni na uroczyste spotkanie na terenie zakładu.

gościach. Ale przede wszystkim o samych hutnikach, którzy swoją codzienną pracą dzień po dniu budują jej historię.

Gospodarzami jubileuszowego spotkania byli członkowie zarządu ArcelorMittal Warszawa: prezes Marek Kempa, Alina Bielecka i Dariusz Marchewka. Wszyscy dużo młodszy od Huty – jubilatki.

lat '90, kiedy - by ratować popadającą w trudności finansowe zakład - hutnicy dobrowolnie ograniczyli swoje zarobki czekając na inwestora - powiedział prezes Huty. - Huta to dużo więcej niż nowoczesny zakład, mający świetne wyniki, z których jesteśmy dumni. Huta to wielopokoleniowa społeczność, do której mam zaszczyt na-

korzysta od lat; Edwarda Koźmika, który dba o energetykę i nieruchomości. Medale otrzymali także: Janusz Grzybek, Ireneusz Kędzierzki, Jan Woliński, Krzysztof Płonka, Ewa Karpińska, Krystyna Antos, Mirosław Głowala, Jan Małek, Stefan Murawski. Przewodniczący związków zawodowych działających w Hucie: Lesław Korzeniewicz i Grzegorz Stańczyk odebrali pamiątkowy medal w imieniu wszystkich członków organizacji związkowych.

Medal został także przekazany na ręce Adama Szymańskiego przedstawiciela Stowarzyszenia Historycznego Solidarności Huty Warszawa, a także autora wielu zdjęć, które ilustrują historię Huty Warszawa, oraz Jerzego Trześniewskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa Warszawscy Hutnicy.

– Chcielibyśmy uhonorować tym medalem także przyjaciół, których Huta ma w Dzielnicy Bielany. Zapraszamy do nas pana burmistrza Tomasza Mencinę, jako reprezentanta zarządu Dzielnicy Bielany oraz panią Annę Czarnecką, jako reprezentantkę Rady Dzielnicy – powiedział Marek Kempa.

Na zakończenie medale otrzymali także: Lutz Bandusch i członkowie zarządu Huty ArcelorMittal Warszawa.

Jak na uroczyny przystało, były też upominki. Przekazali je zarządowi: rektor Akademii Wychowania Fizycznego Andrzej Mastalerz, Komendant Miejskiej Straży Pożarnej Leszek Smuniewski, Przedstawiciele firmy Zarmen: Zbigniew Koncewicz, Jarosław Topolski i Aneta Rokicka, Jan Guz - reprezentujący Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, oraz Zdzisław i Anna Bik z firmy Fassing i Karbon 2. Pięknego Kuziennika podarowała HSW Kuźnia ze Stalowej Woli. Huta otrzymała liczne listy gratulacyjne: m.in. od Dzielnicy Bielany, Instytutu Metalurgii Żelaza, Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, od firm PKP Cargo, ZM Ropczyce, Eko Energii

Wielu uczestników jubileuszowego spotkania podkreślało, że przebiegło ono w prawdziwie rodzinnej, serdecznej atmosferze. Część spotkała się po latach. Były wspomnienia i anegdoty. Huta jubilatka po raz kolejny pokazała, że nadal tworzy serdeczną wspólnotę, która przetrwa wiele kolejnych lat.



W ogromnym namiocie zgromadzili się byli i obecni pracownicy Huty, jej kontrahenci i współpracownicy. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz Dzielnicy Bielany: burmistrz Tomasz Mencina, wiceburmistrzowie Grzegorz Pietruczuk, Włodzimierz Piątkowski oraz wiceprzewodnicząca rady Dzielnicy Anna Czarnecka. Poseł na Sejm Jolanta Fabisiak, która nie mogła dotrzeć do Huty, w liście przekazała gratulacje i życzenia warszawskim hutnikom. „To oni byli współgospodarzami naszej Dzielnicy i stworzyli swoistą kulturę i klimat Bielany. (...) Huta jest ważna dla Warszawy i Bielany, dlatego popieram zamysł zmiany nazwy stacji metra „Młociny” na „Młociny – Huta” - napisała pani poseł.

Film, który został zmontowany z materiałów archiwalnych i współczesnych, opowiada o powstawaniu Huty, jej rozwoju, historycznych wydarzeniach i odwiedzających ją

Na sali byli też goście z ArcelorMittal Poland na czele z dyrektorem generalnym Geertem Verbeeckem.

Lutz Bandusch, dyrektor wykonawczy dywizji prętów i walcówek ArcelorMittal Europe, do której należy Huta ArcelorMittal Warszawa - na jubileusz Huty ArcelorMittal Warszawa przyjechał specjalnie z Hamburga. W swoim wystąpieniu podkreślił, że jest wielkim fanem warszawskiej Huty, że będzie ją wspierał i że widzi przed nią przynajmniej 60 lat dalszego rozwoju – co zostało nagrodzone przez obecnych gromkimi brawami.

Marek Kempa podkreślił, że kolejne pokolenia warszawskich hutników łączy jedna ważna cecha: stawiali i stawiają dobro Huty zawsze na pierwszym miejscu. - Tak było, kiedy budowano Hute i jej kadry, tak było w czasie strajków, kiedy zatrzymując produkcję pracownicy dbali o to, by nie ucierpiały urządzenia. Tak było w początku

leżeń. Calej tej społeczności, wszystkim warszawskim hutnikom, starym i młodym, gratuluję 60 lat i życzę przynajmniej kolejnych stu!

Medal pamiątkowy z okazji 60-lecia Huty w dowód uznania i podziękowania został przyznany przedstawicielom hutniczej społeczności; byłym dyrektorem Huty Warszawa: Tadeuszowi Konradowi, Jerzemu Trześniewskiemu, Andrzejowi Gorzelakowi, Zenonowi Banasiukowi oraz byłym prezesem Huty ArcelorMittal Warszawa: Markowi Serafinowi i Henrykowi Hulinowi. Wyróżniono też byłych i obecnych pracowników Huty: Józefa Puzio, który od 58 lat wspiera hutę swoją ogromną wiedzą i entuzjazmem; Jana Nowickiego, dla którego Huta była i nadal jest wielką pasją - poświęcił jej całe swoje życie zawodowe; Ryszarda Kołtuna, autora rozwiązań technicznych z których Huta

Dni otwarte



Prawie 400 osób odwiedziło Hute ArcelorMittal Warszawa podczas jubileuszowych Dni Otwartych 13 i 14 maja 2017 roku. Pierwsza grupa weszła do Huty w sobotę o godzinie 9:00. Ostatni goście wyszli w niedzielę po godzinie 18:00. Byli pod wrażeniem Stalowni i Walcowni, uprzejmości i życzliwości przewodników, sprawności organizacyjnej.

– Produkcja Huty jest szalenie widowiskowa. Zobaczenie na własne oczy, jak złom jest topiony w piecu elektrycznym i jak wygląda płynna stal – robi ogromne wrażenie. Tym bardziej, że poinformowano nas o temperaturze tej stalowej „zupy” – aż 1600 st C – opowiada z przejęciem pan Michał. – Dzisiejsza Huta jest bardzo nowoczesna; to laboratorium w porównaniu z tym, co pamiętam z dawnych czasów – mówi pan Kazimierz, który lata temu pracował w Hucie Warszawa. – Nie wiedziałam, że Huta jest w gruncie rzeczy wielkim zakładem recyklingu – bo produkuje stal tylko ze złomu. Czyli z metalowych przedmiotów, które ktoś wyrzucił. To rzeczywiście niezwykle, że stal można przetwarzać bez końca. Nie ma z nią takiego problemu jak z plastikiem, który ląduje na wysypiskach i zanieczyszcza środowisko – zauważa pani Barbara, mieszkanka Bielany.

Okazało się, że Huta dochowała się stałych wielbicieli. Kilka osób przyznało, że zwiedza zakład już po raz trzeci. – Za każdym razem jest ciekawie i za każdym razem widzimy coś nowego. W przyszłym roku przyjdziemy znowu. Do zobaczenia – mówili wychodząc z Huty.

Mimo dwukrotnie zwiększonej ilości miejsc na jubileuszowe Dni Otwarte wielu chętnych nie zdążyło się zapisać na stronie www.hutawarszawazaprasza.com. Rezerwacje wyczerpały się w ciągu kilku godzin. Niektórzy rozczarowani mieszkańcy Warszawy oskarżali wręcz organizatorów o manipulowanie miejscówkami.

– Zapewniamy, że robimy wszystko co w naszej mocy, by pokazać nasz zakład jak największej grupie zainteresowanych. Ze względu na bezpieczeństwo zwiedzających nie możemy wprowadzić na raz więcej niż 25 osób. Mimo iż kolejne grupy wchodziły co godzinę przez cały dzień – miejsc jest mniej, niż chętnych. Obiecujemy jednak, że będziemy organizować kolejne Dni Otwarte – mówi Ewa Karpińska, rzeczniczka Huty ArcelorMittal Warszawa. Informacja o tym zostanie opublikowana na stronie www.arcelormittal-warszawa.com i na łamach miesięcznika „Nasze Bielany”.

Przemarsz Hutników i wystawa o 60-letniej historii zakładu

9 maja na placu przy stacji metra Młociny została otwarta wystawa, prezentująca historię warszawskiej Huty.

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Wcześniej na Rondzie Hutników Warszawskich, u zbiegu ulic Reymonta i Lindego, zagrała orkiestra dęta. Wokół niej zebrało się kilkaset osób. Zanim ruszyły w uroczystym przemarszu w kierunku Huty, przez Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa Jerzy Trzeźniński, przez zarządu Huty ArcelorMittal Warszawa Marek Kempa, burmistrz Dzielnicy Bielany Tomasz Mencina i wiceburmistrzowie: Grzegorz Pietruczuk, Włodzimierz Piątkowski, Artur Wolczacki oraz wiceprzewodniczącą rady Dzielnicy Anna Czarnecka złożyli kwiaty na powstałym dwa lata temu Rondzie upamiętniającym hutników. Towarzyszyli im przewodniczący obu związków zawodowych, działających w Hucie: Lesław Korzeniewicz i Grzegorz Stańczyk.

Potem ruszył uroczysty przemarsz z okazji 60-lecia Huty Warszawa. Zarząd ArcelorMittal Warszawa



w komplecie, hutnicy w galowych białych strojach, stalownicy w metalizowanych ubraniach, byli i obecni pracownicy oraz przyjaciele warszawskiej Huty przeszli kilometrowy odcinek do stacji metra Młociny przy akompaniamencie orkiestry dętej, która przyjechała do Warszawy

z Huty CMC Zawiercie. Gdy uczestnicy marszu dotarli na miejsce, nastąpiło symboliczne otwarcie wystawy, która pokazuje migawkę z sześćdziesięciu lat życia Huty. – Przed chwilą wspólnie przeszliśmy drogę, którą pokonywali hutnicy 60 lat temu, kiedy Huta

Warszawa zaczynała produkcję. Wtedy autobusy kończyły trasę na wysokości dzisiejszego Ronda Hutników Warszawskich, dalej trzeba było iść piechotą. Ta droga symbolizuje historię Huty Warszawa - powiedział prezes Marek Kempa, dziękując przedstawicielom Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa za wkład w organizację tej uroczystości. Jerzy Trzeźniński podkreślił, że pomysłodawcą corocznych majowych przemarszów z Ronda Hutników Warszawskich do Huty jest Tadeusz Konrad, były dyrektor naczelny Huty Warszawa i honorowy prezes Stowarzyszenia.

– 60 lat temu w tym miejscu były pola, na których pasły się krowy. Dziś Hutę otacza coraz piękniejsza dzielnica Bielany. Sama Huta też jest inna. Nowoczesna, produkująca w poszanowaniu dla środowiska. Jesteśmy z niej dumni, ale świętując tegoroczny jubileusz chcemy podkreślić, że pamiętamy o wszystkich etapach rozwoju naszego zakładu. Pamiętamy



przede wszystkim o ludziach, którzy tworzyli i nadal tworzą jego historię – powiedział Marek Kempa.

Dzięki uprzejmości Zakładu Transportu Miejskiego wystawę przez kilka tygodni mogli oglądać warszawczacy, korzystający z ruchliwego węzła komunikacyjnego przy metrze Młociny. Potem plansze

z historycznymi zdjęciami zostały przeniesione na ogrodzenie Huty.

Podczas przemarszu i otwarcia wystawy hutnicy nieśli planszę z napisem: „Stacja metra Młociny – Huta”. O taką zmianę nazwy północnej stacji 1 linii metra hutnicy zabiegają od lat. Mają w tym pełne wsparcie Zarządu i Rady Dzielnicy Bielany.

> Bezpieczeństwo to My

Dzień bezpieczeństwa i zdrowia

Ponad 300 osób uczestniczyło z wydarzeniach związanych z obchodami tegorocznego Dnia Bezpieczeństwa i Zdrowia. W ArcelorMittal Warszawa zorganizowaliśmy go już po raz 12.

Jarosław Szablowski

jaroslaw.szablowski@arcelormittal.com

Szkolenia

Dzień Bezpieczeństwa i Zdrowia poprzedziły dodatkowe szkolenia BHP, podczas których staraliśmy się poszerzyć wiedzę pracowników produkcji na temat incydentów o potencjalnie poważnych konsekwencjach (Potential Serious Injury/Fatality/Serious Occurrence (PSIF/SO)). Wyjaśniliśmy, jakie incydenty należą do tej kategorii. Uczenie się na błędach, wymiana informacji i wyciąganie wniosków z sytuacji, które doprowadziły, albo mogły doprowadzić, do poważnego wypadku było jednym z tematów przewodnich tegorocznego Dnia BHP.

Audyty i wystąpienia

28 kwietnia spotkanie z udziałem pracowników, podwykonawców i zaproszonych gości zaczęło się od projekcji filmu z przesłaniem prezesa Grupy Lakshmi Mittala. Prezes zarządu ArcelorMittal Warszawa Marek Kempa przypomniał, jak ważna jest troska o bezpieczeństwo własne i kolegów w codziennej pracy. Lutz Bandusch (Prezes Dywizji Prętów i Walcówek ArcelorMittal Europe), który przyjechał z Hamburga, by wziąć udział w naszych obchodach Dnia BHP, zaczął od audytu na Wydziale Wykańczalni. Potem w namiocie, gdzie odbywały się główne wydarzenia, powiedział:

– Z przyjemnością przyjeżdżam za każdym razem do Warszawy. Wiem, że to dobry zakład, w którym dbacie o bezpieczną pracę. Ale nawet jeśli wyniki są bardzo dobre, nigdy nie jest tak, że nie można czegoś poprawić, by pracować jeszcze bezpieczniej. Proszę Was, bądźcie o tym codziennie pamiętali.

Nagrody

Po wystąpieniach przyszedł czas na wyróżnienia.

Nagrodę dla pracownika, który zgłosił największą liczbę zdarzeń potencjalnie wypadkowych (64) w 2016 roku otrzymał Kamil Krzyw, lider odlewania stali z Wydziału Stalowni.

Nagrodę za największą liczbę zdarzeń potencjalnie wypadkowych w przeliczeniu na jednego pracownika zgłoszonych w roku 2016 wręczono na ręce Dariusza Wiercorka, koordynatora ds. dystrybucji energii elektrycznej dla Działu Dystrybucji Energii Elektrycznej. Najbardziej proaktywnym zespołem w zakresie działań BHP w 2016 roku była brygada A ze stalowni. Nagroda wręczona została na ręce lidera zmiany Piotra Sobola.

Firmą podwykonawczą, nagrodzoną za najbardziej aktywną postawę w zakresie BHP w 2016 roku, został KAH-STAL.

Nagrodzono też autora najlepszego wniosku innowacyjnego, zgłoszonego i zrealizowanego w ubiegłym roku. Jest nim Krzysztof

Tupaczewski, mechanik z Utrzymania Ruchu Walcowni.

Specjalne puchary i statuetki otrzymali krwiodawcy strzeszeni w Klubie Honorowych Dawców Krwi ArcelorMittal Warszawa.

Nagrodzono też laureatów konkursu plastycznego dla dzieci, poświęconego pierwszej pomocy. Oto oni:

I miejsce zajęła Matylda Krasowska lat 5, II miejsce zajęły ex aequo: Klara Górecka lat 6, Urszula Jęłowicka lat 10, Ola Witczak lat 10. III miejsce zajęła Marysia Kostarzewska lat 10.

Wyróżnienia otrzymali: Dorian Delura lat 8, Bartek Kamiński lat 11, Ilona Kamińska lat 14, Hubert Olszewski lat 10. Prace laureatów można było oglądać na tablicy w namiocie.

Akcja ratownicza

Przed namiotem uczestnicy Dnia BHP mogli obejrzeć zainscenizowany wypadek cysterny z argonem firmy Linde i pokaz ratownictwa chemicznego z udziałem Państwowej Straży Pożarnej i drużyny ratowniczej Huty. W namiocie można było wziąć udział w konkursie pierwszej pomocy, zorganizowanym przez Polski Czerwony Krzyż.

Tort urodzinowy i inne atrakcje

Potem wjechał wspaniały tort z okazji 60. urodzin Huty. Zanim został pokrojony, goście podziwiali zdobną go dawną i współczesną panoramę Huty oraz obrazki symbolizujące Stalownię i Walcownię.

Dodatkowo można było skorzystać z symulatora zderzenia podczas wypadku samochodowego, który udostępniła firma Zarmen, obejrzeć nowinki w sprzęcie i akcesoriach BHP, przeprowadzić badania lekarskie (spirometria, pomiar ciśnienia) i obejrzeć stare filmy BHP, kręcone kiedyś na terenie huty. Przed namiotem na uczestników czekały sałatki i potrawy z grilla. Po południu firma Linde udostępniła chętnym zwiedzanie tlenowni.

> Wyjątkowy gość

Profesor Karol Modzelewski z wizytą w Hucie Arcelormittal Warszawa



Od lewej: Jerzy Trzeźniński, Jan Nowicki, Karol Modzelewski, Józef Puzio

Na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa 4 kwietnia 2017 roku odwiedził Hutę profesor Karol Modzelewski – znany historyk, w czasach PRL polityczny opozycjonista, współautor (razem z Jackiem Kuronim) w latach 60. – słynnego Listu otwartego do partii, za który obaj zapłacili pobyt w więzieniu. Współtwórca ruchu związkowego „Solidarność” i autor jego nazwy, senator I kadencji, kawaler Orderu Orła Białego. Autor autobiografii „Zajeżdźmy Kobyłę Historii”, za którą otrzymał Literacką Nagrodę „NIKE”.

Jak doszło do tej wizyty? W grudniu 2016 roku profesor Modzelewski wziął udział w programie TVN24 „Fakty po faktach”.

Rozmowa dotyczyła skutków społecznych transformacji ustrojowej, jaka dokonała się w Polsce, a zwłaszcza przekształceń własnościowych w przemyśle i ich oddziaływaniu na losy zakładów i ich pracowników. Karol Modzelewski poruszył m.in. sytuację pracowników byłej Huty Warszawa i wyraził opinię, że prawdopodobnie zakład ten nie istnieje lub istnieje w wersji ograniczonej, bo taką sytuację przedstawiali mu jego bielańscy sąsiedzi – niegdyś warszawscy hutnicy. Oglądający ten program członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa - m.in. Stanisław Koc, Kazimierz Bochyński, Jerzy Trzeźniński oraz Józef Puzio – wiedząc, jak funkcjonuje obecna Huta ArcelorMittal Warszawa

uznali, niezależnie od siebie, że można spróbować poszerzyć wiedzę prof. Modzelewskiego o faktycznym stanie i kondycji zakładu. W uzgodnieniu z dyrekcją Huty Zarząd Stowarzyszenia wystosował zaproszenie z propozycją zwiedzenia Huty. Prof. Modzelewski je przyjął.

Zwiedził Hutę, z dużym zacięciem i bardzo uważnie obserwując produkcję na Stalowni i Walcowni. Przewodnikiem profesora był dyrektor Jan Nowicki.

Po zwiedzeniu hal produkcyjnych odbyło się spotkanie z udziałem rzecznika prasowego – Ewy Karpińskiej, dyrektora Jana Nowickiego oraz członków Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa.

– Jestem szczęśliwy, że mogłem się pojawić w tej wielkiej fabryce. Co prawda moje doświadczenie techniczne nie jest duże - ogranicza się do pracy w więziennym zakładzie obróbki drewna - ale to, co tu zobaczyłem, było dla mnie bardzo ciekawe - powiedział prof. Karol Modzelewski. Przyznał, że ta wizyta znacząco zmieniła jego wiedzę na temat współczesnej Huty ArcelorMittal Warszawa. Uznał też, że fakt istnienia Huty jako nowoczesnego zakładu produkcyjnego jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Modernizacja zakładu spowodowała znaczące zmniejszenie zatrudnienia. Zdaniem gościa transformacja ustrojowa dała skutki pozytywne – czego przykładem jest Huta - ale wywołała też frustrację tej części społeczeństwa, która

poczuła się nią poszkodowana. Dotyczy to przede wszystkim robotników, którzy stracili pracę, a w związku z tym poczuili się wypchnięci na marginesie społeczeństwa. Uczestnicy spotkania usłyszeli też z ust profesora Modzelewskiego refleksje na temat Brexitu i wyników ostatnich wyborów prezydenckich w USA, jak również na temat globalizacji współczesnej gospodarki. Według niego społeczną reakcją na globalizację jest szerzący się w ostatnich latach populizm, który sprzyja powstawaniu rządów autorytarnych, mało przewidywalnych.

– Chcielibyśmy Panu profesorowi pokazać dzisiejszą Hutę, nowoczesną i bezpieczną – powiedział Jan Nowicki dziękując gościowi za wizytę i ciekawą rozmowę.

– Bezpieczeństwo pracowników jest u nas na pierwszym miejscu. Poprawiliśmy warunki pracy. Operatorzy suwnic pracują w klimatyzowanych kabinach, wyposażonych w ergonomiczne fotele. Transformacja naszego zakładu się udała, a my, pracownicy Huty jesteśmy z niej dumni – powiedział Jan Nowicki wyrażając nadzieję, że pozytywne technicznie i technologicznie zakłady produkcyjne jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. ArcelorMittal Warszawa, przełoży się w przyszłości na korzystne upowszechnianie wiedzy o tym zakładzie.

Na podstawie materiałów Stowarzyszenia Przyjaciół Huty Warszawa



Najlepszy wniosek innowacyjny

Autorem najlepszego wniosku innowacyjnego ostatniego roku jest Krzysztof Tupaczewski, mechanik Utrzymania Ruchu na Walcowni Drobnej.

Ewa Karpińska
ewa.karpinska@arcelormittal.com

Zgłosił on pomysł na modernizację szczęk zaciskarki do formowania paczek jedno-tonowych. Pomysł został uznany przez Komisję za najlepszy i najbardziej wartościowy dla naszej firmy ze wszystkich wniosków innowacyjnych, złożonych od kwietnia 2016 do kwietnia 2017 roku.

– Zaciskarka formuje paczki prętów. Następnie są one przekazywane do wiązarki, która związuje paczkę drutem. W przypadku jedno-tonowych paczek prętów o długości 12 metrów zaciskarka nie spełniała swego zadania – tłumaczy Krzysztof Tupaczewski. – Problem polegał na tym, że takie paczki mają mniejszą średnicę. Nasza zaciskarka była przystosowana do większych. Złe uformowane paczki powodowały

postoje, bo wiązarki sobie z nimi nie radziły.

Rozwiązanie zaproponowane przez Krzysztofa Tupaczewskiego polega na zamontowaniu na szczękach zaciskarki dodatkowych nakładek. Dzięki nim paczka zostaje mocniej zaciśnięta, a drut wiążący zostaje dokładniej umocowany na paczce.

Nakładki zostały wykonane z wytrzymałej stali według projektu pana Krzysztofa.

– Są tak skonstruowane, żeby w razie potrzeby można było je zdemontować. Jednak na razie takiej potrzeby nie było, bo przy większych paczkach zaciskarkę można regulować burtami, więc nakładki nie przeszkadzają – wyjaśnia pan Krzysztof. – To była moja inwencja, ale pomysł został wdrożony we współpracy z kierownikiem UR, panem Krzysztofem Janickim.

Autor projektu podkreśla, że największą satysfakcję daje mu to, że pomysł działa. Za luźno związane paczki zniknęły, jest bardzo duża poprawa.

– Oczywiście jest mi przyjemnie, że mój pomysł został oceniony jako najlepszy. Dla takiego pasjonata mechaniki jak ja, to duża frajda – mówi pan Krzysztof.

W Hucie pracuje od trzech lat. Ale mechaniką interesuje się od dzieciństwa. Podobnie jak brat Sławomir, pasjonuje się starymi motocyklami – wspólnie doprowadzają je do stanu świetności. Pan Krzysztof uprawia też sporty motorowodne, zrobił kurs sternika I i II stopnia. Lubi wędkować. – Zainteresowań mam dużo, tylko czasu na to nie starcza. Przy pracy w systemie zmianowym trzeba bardziej się starać, by znaleźć go także dla rodziny – żony i dwójki dzieci.



> Znakomite wyniki

Rekordy Huty

W maju Walcownia pobiła własny miesięczny rekord z marca, produkując 45 035 ton prętów. To najlepszy wynik w historii wydziału. Rekordy biją także Stalownia, Utrzymanie Ruchu, Wykańczalnia i Wysyłka.



Adrian Maszke
adrian.maszke@arcelormittal.com

W 2017 załoga Huty może się pochwalić świetnymi wynikami.

W styczniu Zespół Utrzymania Ruchu zredukował wskaźnik czasu przestojów na Walcowni do najniższej jak dotąd wartości 2,7%.

W kwietniu odnotowaliśmy najlepszą w historii produktywność

w wytwarzaniu prętów ze stali specjalnej (SBQ) czyli 52,2 tony na godzinę (czyli 52,8 tony na godzinę – do czasu dysponowanego). Natomiast w styczniu największą miesięczną **wysyłkę** tych wyrobów.

W marcu **Walcownia** osiągnęła rekordową produkcję prętów jakościowych Ø55 - 551 ton i prętów Ø50 - 591 ton na zmianę. Także w marcu miesięczna produkcja netto **Walcowni** osiągnęła rekordowy wynik 43,7 tysięcy ton. Ten rekord został pobity już w maju

produkcją 45 035 ton w tym 14 400 SBQ. I jeszcze jeden majowy rekord: produkcja na jednej zmianie prętów Ø25 osiągnęła wartość 924 ton.

Wykańczalnia w styczniu na linii A wykonała największą produkcję w historii: 4 802 ton. W marcu cały wydział odnotował rekordowy wynik: 13 034 ton.

W tym samym miesiącu całościowa **wysyłka** z Huty osiągnęła rekordową ilość 66 tysięcy ton.

W kwietniu **Stalownia** pobiła rekord dobowej ilości wytopów bez dodatku surówki – było ich 27. Rekord wytopów z dodatkiem surówki wynosi 30 na dobę i został ustanowiony w 2016 roku.

Każdy kolejny dobry wynik, poprawiający poprzedni rekord, daje ogromną satysfakcję. Ale to, co naprawdę robi wrażenie, to fakt, że rekordy padają we wszystkich obszarach produkcyjnych Huty. Składa się na nie bardzo dobra praca wszystkich zespołów: technologów, utrzymania ruchu, wysyłki. Te świetne wyniki nie byłyby możliwe, gdyby nie umiejętności, zaangażowanie i ciężka codzienna praca każdego członka załogi.



> Nowe normy

Zmiany w normach ISO TS 16949 i ISO 9001 – przejścia na nowe edycje normy IATF 16949:2016 i ISO 9001:2015

We wrześniu 2015 roku zaczęła obowiązywać nowa edycja normy ISO 9001: 2015. Zmiany miały głównie na celu stworzenie standardu przyjaznego dla użytkowników i dostosowanego do wymagań współczesnego światowego biznesu. Nowa norma 9001:2015 ma mniej nakazowy charakter i koncentruje się na efektywności i sukcesie organizacji.

Agnieszka Kubacka
agnieszka.kubacka@arcelormittal.com

Nowa edycja ISO 9001 wykorzystuje powszechnie stosowaną zasadę cyklu Deminga (PDCA)*, która jest podstawą wszystkich norm dla systemów zarządzania.

W nowej edycji pojawiają się nowe określenia i wymagania dotyczące „biznesowego środowiska” organizacji oraz identyfikacji zainteresowanych stron, a także ich wymagań. Organizacja powinna uwzględnić potrzeby otoczenia biznesowego, w kontekście jego wpływu na prowadzoną działalność, jak również poznać źródła swoich mocnych i słabych stron. Pojawia się nowy wymóg identyfikowania zagrożeń i możliwości, które potencjalnie mogą wpływać na system zarządzania jakością. Szereg wymagań w nowej normie bazuje na ocenie ryzyka. Wzmocniono wymagania dla najwyższego kierownictwa w odniesieniu do przywództwa i szereg wymagań w tworzenie i nadzór systemu zarządzania. Usunięto wymaganie formalnego powoływania Pełnomocnika, pozostawiając decyzję najwyższemu Kierownictwu.

Istotną zmianą w nowym wydaniu normy jest zastąpienie sformułowań „udokumentowana procedura” i „zapis”, stosowanych w ISO 9001:2008, pojęciem „udokumentowana informacja”. Obecna edycja nie wymaga Księgi Jakości, Polityki Jakości, sześciu procedur, a także kilkunastu zapisów. Układ i zawartość dokumentacji systemu zarządzania jakością będzie zależał od samej organizacji, która zyskuje większą swobodę w decydowaniu, jakie udokumentowane informacje będą dla niej ważne i użyteczne.

W ślad za zmianami w ISO 9001 zostały wprowadzone zmiany w ISO TS 16949. W październiku 2016 wydano jej nową wersję, jed-

nakże nie jest to już norma ISO TS 16949, a **IATF 16949**. Po raz pierwszy wymagania te nie są wydane przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną (ISO), lecz przez Interational Automotive Task Force (IATF) - organizację skupiającą producentów samochodów: BMW Group, Chrysler Group, Daimler AG, Fiat Group Automobile, Ford Motor Company, General Motors Company, PSA Peugeot Citroen, Renault SA, Volkswagen AG oraz stowarzyszenia producentów branży motoryzacyjnej: AIAG (USA), ANFIA (Włochy), FIEV (Francja), SMMT (Wielka Brytania) oraz VDA (Niemcy).

Specyfikacja IATF 16949, podobnie jak poprzednia jej edycja oparta jest na ISO 9001:2015, ale została znacznie rozszerzona o wymagania rynku motoryzacyjnego.

W niektórych przypadkach to, co nie jest już wymagane w ISO 9001:2015, stanowi w dalszym ciągu wymagania IATF 16949. Tak jest z nadzorowaniem dokumentacji i zapisów – wymóg dotyczący posiadania przez organizację Księgi jakości. Podobnie z działaniami zapobiegawczymi; pomimo że zostały usunięte z ostatniej edycji normy ISO 9001: 2015, pojawiają się one w standardzie IATF 16949 jako jeden z ważnych elementów działań, odnoszących się do ryzyk i szans.

Standard IATF 16949:2016 wprowadza także ewolucję w zakresie wymagań, dotyczących audytów wewnętrznych. Dotychczasowe wymagania zostały uzupełnione o szczegółowe wymagania odnośnie okresu realizacji audytów oraz określono szczegółowe wymagania dla audytorów wewnętrznych. W wymaganiach IATF 16949:2016 wprowadzono szczegółowe zapisy w kwestii kompetencji audytorów wewnętrznych, jak i audytorów drugiej strony (audytorów dostawców). Zgodnie z nowymi wymaga-

niami audytorzy muszą wykazać się kompetencjami w zakresie: podejścia procesowego, z uwzględnieniem myślenia opartego na ryzyku, wymagań klienta, rozumienia podstawowych narzędzi motoryzacyjnych (APQP&CP, FMEA, PPAP, MSA, SPC). Rozbudowane zostały także wymagania w odniesieniu do dostawców. Dużo większy nacisk kładziony jest na nadzór nad dostawcami – wymaganiem stało się przeprowadzanie audytów drugiej strony w celu oceny ryzyka, monitorowania dostawcy czy rozwoju jego systemu zarządzania jakością.

Co nasz czeka w związku ze zmianami norm ?

Nasze Certyfikaty ISO/TS 16949:2009 i ISO 9001:2008 będą ważne tylko do 14 września 2018.

Przejście na IATF 16949 będzie odbędzie się na początku 2018 roku (zgodnie z bieżącym cyklem audytów ISO/TS 16949:2009) w ramach audytu recertyfikacyjnego. Przy tej okazji odbędzie się także audyt ISO 9001:2015

W drugiej połowie 2017 roku będziemy intensywnie pracować nad dostosowaniem do nowych wymagań ISO 9001 i IATF 16949.

W maju odbyły się szkolenia z zakresu zmian w systemach zarządzania. Wzięli w nich udział pracownicy kadry kierowniczej, działu zakupów, produkcji i utrzymania ruchu, audytorzy oraz pracownicy zintegrowanego systemu zarządzania

* PDCA to akronim pochodzący od angielskich słów: Plan, Do, Check, Action, oznaczających: planowanie, wykonanie, sprawdzenie (kontrolę) i działanie.

Sztandar NSZZ „Solidarność” Huty Warszawa

Wojciech Sadowski

Sekretarz Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność

W 1981 r. podczas pierwszego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Huty Warszawa, zrodził się pomysł wykonania sztandaru związkowego. Na awersie znalazł się wizerunek świętego Floriana, a na rewersie orzeł i napis „Solidarność” Huta Warszawa. Powstała też korona, która miała zostać doszyta, gdy Polska będzie wolna i niepodległa. Stało się to dopiero po 1989 roku.

Sztandar został poświęcony 26 kwietnia 1981 roku w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, na Żoliborzu. Aktu tego dokonał ks. biskup Zbigniew Kraszewski w obecności „rodziców chrzest-

nych”: pielęgniarki Anny Pieńkowskiej (żony Bogdana Borusewicza) oraz reżysera Andrzeja Wajdy.

Droga, jaką sztandar NSZZ „Solidarność” Huty Warszawa przebył od tego czasu, symbolizuje niestanną aktywną wędrówkę do niepodległości. Uczestniczył w uroczystościach związkowych, kościelnych, hutniczych i patriotycznych. W 1981 roku w Gdańsku to właśnie nasz hutniczy sztandar otwierał I Krajowy Zjazd „Solidarności” w Hali Oliwii. Jego oficjalny powrót z ukrycia do Huty nastąpił w 1989 roku.

Po 35 latach używania na powierzchni sztandaru zaczęły być widoczne naturalne ślady upływu czasu i zniszczenia. Dlatego w 2016 roku, zapadła decyzja o wykonaniu repliki. Stało się to możliwe dzięki

pomocy darczyńców, którzy wsparli tę inicjatywę przez wykupienie symbolicznych „gwoździ”, które zostały zamocowane na drzewcu sztandaru. A byli nimi:

1. Zarząd Huty ArcelorMittal Warszawa
2. Stowarzyszenie Historyczne „Solidarność” Huta Warszawa
3. Grupa Zarmen
4. Koło Emerytów i Rencistów AMW
5. NSZZ „Solidarność Region Mazowsze
6. Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność”
7. Lesław Korzeniewicz
8. Jerzy Wattson
9. Longina i Andrzej Binduga

Symboliczne wbicie „gwoździ” odbyło się 20 grudnia 2016 roku

podczas spotkania opłatkowego NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Warszawa.

Uroczystość święcenia repliki sztandaru odbyła się 7 kwietnia 2017 roku, w kościele św. Stanisława Kostki podczas Ogólnopolskiej Drogi Krzyżowej Ludzi Pracy, w czasie obchodów 60-lecia istnienia Huty Warszawa oraz Dnia Hutnika. Mszę świętą odprawił ks. kanonik Michał Kotowski – diecezjalny duszpasterz ludzi pracy. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Marcin Brzeziński.

Oryginał sztandaru przechowywany jest w siedzibie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Warszawa.



> Wspomnienia Hutników

Ludzie Huty opowiadają swoją historię

Z okazji 60-lecia produkcji Huty Warszawa publikujemy w Jedyne wspomnienia Hutników. Jeżeli ktoś z państwa dotąd tego nie zrobił, a teraz uznał, że chce opowiedzieć o swojej pracy i doświadczeniach – zapraszamy. Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny (22 835 83 37) lub mailowy ewa.karpinska@arcelormittal.com. Poniżej kolejne części cyklu.

Wspomnienia Hutników – Wacław Skudniewski



Tę datę dobrze pamiętam: 19 lutego 1965 roku. Początek pracy w Hucie Warszawa. Przyjęto mnie jako nowego członka zespołu budującej się wtedy Walcowni Zimnej Taśmy. Wydział jeszcze nie działał, więc przez pewien czas przyuczałem się na Ciągarni. W maju wysłano mnie na szkolenie walcowania na zimno i obsługi urządzeń, produkujących taśmę do Huty Florian. Zakwaterowano nas w centrum Katowic. Do Świętochłowic dojeżdżaliśmy tramwajem. Byliśmy – jak to w maju – ubrani w lekkie kurtki. Ale tego roku – podobnie jak w 2017 – maj zrobił niespodziankę i zaczął padać śnieg. Trzęśliśmy się z zimna przez kilka dni. Wtedy kupienie nowego, cieplejszego ubrania nie było łatwe, więc musieliśmy jakoś wytrzymać w naszych kurtkach podszytych wiatrem.

Kiedy wróciłem do Warszawy, hala już stała i zaczęły się etapy uzbrajania jej w maszyny. Pracowałem przy montażach. Byłem przy narodzinach Walcowni Zimnej Taśmy. Niestety, także przy jej zamknięciu w 2003 roku, co dosyć przeżyłem.

Kiedy Walcownia ruszyła, przez kilka lat pracowałem jako nożycowy cięcia wzdłużnego taśmy. Później zostałem rozdzielcą produkcji. Na tym stanowisku pracowałem kilkanaście lat, aż do 1982 roku, kiedy zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu na Rakowieckiej.

Ale cofnijmy się do 1980 roku. 28 sierpnia w nocy mój zespół przyszedł na nocną zmianę. Na

wydziale pojawili się wtedy przedstawiciele Walcowni Średniej i poinformowali nas o rozpoczęciu akcji strajkowej. Nie podjęliśmy decyzji o przystąpieniu do strajku od razu. Najpierw postanowiliśmy zorientować się w sytuacji – dowiedzieć, kto ogłosił strajk, jakie są postulaty. Wybraliśmy trzyosobową delegację, w której, oprócz mnie, byli Jan Majkowski i Sławomir Roszczyk. Poszliśmy na Średnią spotkać się z Sewerynem Jaworskim i komitetem strajkowym, który był już utworzony. Koledzy przedstawili nam część postulatów. Nie była to zamknięta lista, bo uzgodniono, że wszyscy pracownicy muszą mieć możliwość ich zgłaszania. Wstępnym i podstawowym celem było poparcie strajkujących robotników na Wybrzeżu. Wróciliśmy z tym informacjami na Zimną Taśmę, zebraliśmy ludzi, opowiedzieliśmy czego się dowiedzieliśmy i poprosiliśmy, żeby się wypowiedzieli czy chcą popierać ten protest. Na końcu było głosowanie. 95% kolegów było za przystąpieniem do strajku.

Wróciliśmy na Średnią i weszliśmy w skład tymczasowego komitetu strajkowego. Byli tam już koledzy z Ciągarni.

Namawialiśmy kolegów do zgłaszania się do komitetu strajkowego. Wszystko dobywało się w bardzo demokratyczny sposób, nikt nikogo nie przymuszał, przedstawialiśmy tylko argumenty. Ale wtedy mieliśmy ich mało – nasza wiedza na temat funkcjonowania przedsiębiorstwa i zasad działania gospodarki była niewielka. Dopiero potem, w latach 1980 - 81 uczyliśmy się podstawowych zasad ekonomii. Żeby móc dyskutować, trzeba mieć wiedzę. My w sierpniu 1980 roku mieliśmy jej bardzo mało.

29 sierpnia od rana trwały rozmowy z przedstawicielami wydziałów. Po kolei wszystkie przystępowały do strajku. Ok. 14:00 utworzyliśmy tymczasowy zakładowy komitet strajkowy. W strajku pierwsze rozporządzenie dotyczyło właściwego gospodarowania mieniem całej Huty i cyklem produkcyjnym. My – ludzie produkcji – wiedzieliśmy doskonale, że nie da się wszystkiego wyłączyć. Część urządzeń trzeba było podtrzymywać, żeby nie narazić zakładu na straty.

Zrobiliśmy szybką zbiórkę pieniędzy na wsparcie robotników na Wybrzeżu i wyznaczono przedstawicieli, którzy pojechali do Gdańska.

Strajk w Hucie Warszawa trwał do 31 sierpnia. Po podpisaniu porozumień, koledzy którzy wrócili z Gdańska, przedstawili nam sytuację. Przystąpiliśmy do pertraktacji z dyrekcją Huty na temat realizacji naszych zakładowych postulatów. Ok. 2 lub 3 w nocy podpisano porozumienie z oświadczeniem o przerwaniu strajku.

1 września w Hucie został powołany komitet założycielski niezależnych związków zawodowych. Komitet został utworzony z zakładowego komitetu strajkowego Huty Warszawa. Potem powstał szerszy skład komitetu, w którym byli przedstawiciele wszystkich wydziałów. Ja zostałem wybrany jako przedstawiciel Zimnej Taśmy.

Powstała Solidarność. Oprócz bieżącej działalności związkowej wielu z nas uczestniczyło w szkoleniach ekonomii i przedsiębiorczości. Organizowane były przez Region Mazowsze NSZZ Solidarność. Dzięki temu, czego się wtedy nauczyłem, po 1989 roku na początku transformacji, kiedy była straszna inflacja, ogólna bieda i zaciskanie pasa, miałem pełną świadomość że to nie będzie łatwe. Nikt nie machnie czarodziejską różdżką i nie zmieni Polski w raj na ziemi. Staralem się to mówić kolegom, że zamożność krajów Europy zachodniej budowano przez pokolenia ciężką pracą. Ale wielu nie chciało słuchać, odsądzałem mnie od czci i wiary. Z czasem się przekonali, że miałem rację.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1982 roku działałem nadal w Solidarności, choć była zdelegalizowana. Byłem kimś w rodzaju łącznika działań na terenie Huty z organizacjami w Warszawie i na terenie kraju. W lipcu '82 roku zostałem oficjalnym przedstawicielem Huty Warszawa w tzw. kierowniczej piątce międzyzakładowej. Byli w niej przedstawiciele dużych Warszawskich zakładów: ZTM, Ursusa, Rozy Luksemburg i Waryńskiego. Ale Służbom Bezpieczeństwa udało się w tych strukturach umieścić kreta. Aresztowano kolejnych przedstawicieli zakładów.

28 listopada 1982 roku, na kolejnym zebraniu „piątki” SB zorganizowała kocioł i nas wszystkich zatrzymano. Spędziliśmy najpierw 48 godzin na Komendzie Głównej, potem dostaliśmy sankcję na 3 miesiące, a od 1 grudnia wyłączałem na Rakowieckiej. W sumie spędziłem tam 8 i pół miesiąca. Wyszędłem po amnestii, którą wprowadzono w lecie 83 roku z okazji wizyty Papieża.

Początkowo siedzieliśmy razem z kryminalnymi, ale potem w miarę kolejnych aresztowań X pawilon przekształcił się w całkowicie polityczny. W celi byli po 4 osoby, dwie piętrowe prycze. Z czasem udało nam się wymusić trochę łagodniejszy rygor – jak ktoś się źle czuł, mógł w ciągu dnia położyć się na łóżku – normalnie wolno było tylko usiąść na taborecie. Kiedy przesłuchiowano nas przez wiele godzin, bez przerwy na posiłek, pisaliśmy protesty, że władze nie przestrzegają regulaminu. I to częściowo odnosiło skutek. Jedzenie było marne, głównie wodnista zupa, czasem gulasz z podrobów, ale dostawaliśmy paczki, czego nam zazdrościli klawiszowe. Obiek-

tywnie muszę powiedzieć, że warunki – jak na więzienie – były znośne. Wiem, że w innych więzieniach było różnie, ale uczciwie mówię jak było u nas.

Po wypuszczeniu w sierpniu 1983 roku nie przyjęto mnie do pracy w Hucie – miałem wilczy bilet. Znająmi załatwili mi pracę w Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych – w skupie makulatury.

W grudniu 1989 roku wróciłem wreszcie do Huty. Zatrudniono mnie w Dziale Jakości. Po prywatyzacji byłem operatorem na mostku wydziału wytrawialni Zimnej Taśmy. Pracowałem tam aż do zamknięcia wydziału w 2003 roku i przeszedłem na emeryturę pomostową.

Wtedy, mając więcej czasu, zacząłem bardziej aktywnie działać w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Dziadka Lisieckiego. Sam byłem jego wychowankiem. Moi rodzice byli oboje głuchoniemi, mieli kłopoty z pracą, żyliśmy bardzo biednie i po obozie letnim w Świdrze, zorganizowanym dla dzieci z ubogich rodzin przez Dziadka Lisieckiego, zaproponował on mojej matce, żebym został w hoteliku w Świdrze. Tak się stało. Byłem w 5. klasie. Było mi trudno, buntowałem się, nie chciałem się uczyć. Po pewnym czasie okrzepłem i skończyłem szkołę podstawową z niezłymi wynikami. Potem trafiłem do szkoły zawodowej, gdzie uczyłem się ślusarstwa. Kiedy w 1976 roku zmarł Dziadek Lisiecki, postanowiliśmy założyć koło byłych wychowanków ognisk Dziadka Lisieckiego – tak zwanych Mamutów. W 2001 roku zostało oficjalnie zarejestrowane „Przywrócić Dzieciństwo” Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka”. Przez pewien czas byłem przedstawicielem zarządu na dzielnicy Bielany. W latach 2002 – 2010 byłem prezesem Towarzystwa. Nadal jestem członkiem zarządu.

Huta od 2006 roku wspiera działalność naszych ognisk, w których dzieci z ubogich lub dysfunkcyjnych rodzin znajdują opiekę, przyjaźń, ciepły posiłek i pomoc w odrabianiu lekcji. Jako były Hutnik mam z tego powodu dodatkową satysfakcję, bo widzę że Huta, w której pracowałem tyle lat i z którą nadal czuję się związany, pomaga – i to bez wielkiego rozgłosu – dzieciakom, których rodziny – tak jak kiedyś moja – nie mogą lub nie umieją o nie zadbać.

Wspomnienia Hutników – Kazimierz Muczyński

Z Hutą jestem związany już prawie 55 lat. Pracę zacząłem 30 października 1962 roku. W kadrach przyjęła mnie pani Chylińska, jak się potem dowiedziałam przez wielu hutników nazywana „mamą”. Kiedy zobaczyła, że mam dopiero 18 lat, zaczęła ubolewać nad tym, że takiego młodego chłopaka musi wy-

śląć od razu na produkcję do pracy w systemie czterobrygadowym. Ale wtedy uruchamiano Walcownię Półwyrobów, do której byli potrzebni pracownicy, więc tam mnie skierowano. Przez pierwsze 3 miesiące pracowałem na prasie 200 ton. Potem trafiłem do warsztatu Utrzymywania Ruchu, gdzie obsługiwałem strugarkę u inżyniera Tujaki. Kolejnym zadaniem była praca w UR w tak zwanej branzówce, gdzie była praca tylko na 1 zmianę. Po kursach spawacza elektrycznego, a potem gazowego, które ukończyłem w Katowicach, wróciłem do pracy w systemie 4-brygadowym w UR Walcowni Zgniatacz. Po kilkunastu latach trafiłem na Walcownię Średnio-Drobną. Tu także pracowałem jako spawacz. Potem wysłano mnie znowu do Katowic – tym razem na kurs BHP. Kiedy go ukończyłem, przyjęto mnie do działu BHP, gdzie przepracowałem kolejnych 25 lat – aż do emerytury.

W 1980 roku przystąpiłem do NSZZ Solidarność. W dziale BHP jako inspektor BHP, kontrolując stanowiska pracy na wydziale Kolejowym, Kuźni, Walcowni Półwyrobów i W02. Czasem w ramach zastępstwa chodziłem też na inne wydziały. Moim zadaniem było także przygotowywanie dokumentacji przypadkowej. Wtedy w Hucie zdarzało się dużo wypadków. Niektóre ciężkie. Były i wypadki śmiertelne. Dlaczego tak się działo? Częściowo z powodu niezbyt nowoczesnego wyposażenia, a częściowo z powodu tego, że nie przestrzegano podstawowych

40 członków. Jestem przewodniczącym już czwartą kadencję. Spotykamy się w każdy czwartek między 12 a 14. Huta udostępniła nam pomieszczenie w budynku przy dawnej wartowni. Ludzie chętnie przychodzą na te spotkania, chcą porozmawiać z kolegami, interesują się Hutą, chcą mieć z nią łączność. Trzymamy też całodobowe dyżury przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki każdego 19. dnia miesiąca. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca uczestniczymy w mszy za Ojczyznę, odprawianej w Kościele p.w. Św. Stanisława Kostki. Bierzemy w niej udział reprezentując hutniczą społeczność – w białych galowych strojach ze sztandarem. Dla członków naszego Koła organizujemy pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. We wrześniu bierzemy udział w Pielgrzymce Ludzi Pracy do Częstochowy. W grudniu organizujemy spotkanie opłatkowe. Odprawiana jest wtedy Msza Święta, podczas której modlimy się w intencji hutników. Tych, którzy obecnie pracują, tych którzy są już na emeryturach i tych, którzy odeszli na zawsze.

Poczet sztandarowy składa się z członków naszego koła i reprezentuje hutników warszawskich na wielu uroczystościach i spotkaniach. Utrzymujemy też porządek przy Krzyżu, który upamiętnia w Hucie miejsce, w którym w 1980 roku ks. Jerzy Popiełuszko odprawił Mszę Świętą dla strajkujących hutników.

Huta bardzo nas wspiera w tym, co robimy. Daje nam to poczucie, że ciągle jesteśmy z nią związani



przepisów. Jednak moim zdaniem najgorszym winowajcą była rutyna. Muszę jednak powiedzieć, że podczas kontroli pracownicy przyjmowali nasze uwagi ze zrozumieniem.

Po przejściu na emeryturę zacząłem aktywnie działać w Kole Emerytów przy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Koło ma ok.

i że jesteśmy dla niej ważni. Myślę, że to jest właśnie konkretny przykład poszanowania w Hucie ArcelorMittal Warszawa tradycji i działania na rzecz wielopokoleniowej społeczności, o którym mówi młody prezes Huty Marek Kempa podczas uroczystości 60-lecia.

Konkurs Fotograficzny „Huta na Bielanach” rozstrzygnięty

Z okazji 60-lecia produkcji Huty zorganizowaliśmy konkurs fotograficzny dla młodzieży z bielańskich szkół ponadgimnazjalnych pt. „Huta na Bielanach”. Współorganizatorami konkursu byli: Towarzystwo Przyjaciół Warszawy i Urząd Dzielnicy Bielany.

21 uczestników, którzy przeszli wcześniejszą selekcję, zgłosiło w sumie 57 zdjęć. Członkowie Jury: Joanna Radziejewska – koordynator konkursu, fotograf – Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Kinga Zienowicz-Cieplik – architekt krajobrazu, adiunkt na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Rafał Krupa – sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Tomasz Pastwa – grafik komputerowy, specjalista DTP, pasjonat fotografii analogowej – Towarzystwo Przyjaciół Warszawy przyznali 4 nagrody oraz 4 wyróżnienia następującym uczniom:
Nagroda główna – Katarzyna Majewska, uczennica Zespołu



Szkół nr 18, Technikum Księgarskie za zdjęcia: „Świecąca praca” i „Dwa wejścia do piekła”, „Odbicie przyszłości”
Nagroda I – Natalia Piasecka, uczennica Zespołu Szkół nr 10 im.

Stanisława Staszica, za zdjęcie „Kocioł”
Nagroda II – Patryk Ziaja, uczeń Zespołu Szkół nr 35 im. Zofii Jarszewicz „Kasi” za zdjęcie „Serce walcowni”

Nagroda III – Daria Bilska, uczennica Zespołu Szkół nr 10 im. Stanisława Staszica, za zdjęcie „Iskry metalu”
Ponadto, jury przyznało 4 wyróżnienia. Otrzymali je:

- **Adam Łączynski** – uczeń Zespołu Szkół nr 10 im. Stanisława Staszica, za zdjęcie „Metafora świata”
- **Katarzyna Oleksiak** – uczennica XXII Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. José Martí, za zdjęcie „Lokomotywa”
- **Aleks Koziński** – uczeń Zespołu Szkół nr 10 im. Stanisława Staszica, za zdjęcie „Oświecona huta”
- **Paulina Reda** – uczennica XXXIX Liceum Ogólnokształcącego im. Lotnictwa Polskiego, za zdjęcie „Wnętrze huty i jej funkcjonowanie”

Nagrody, ufundowane przez burmistrza Dzielnicy Bielany i prezesa Huty ArcelorMittal Warszawa wręczono oficjalnie 10 czerwca podczas pikniku „Witaj lato na Bielanach”.

Podziemia

Noc Muzeów w schronie

Po raz drugi Huta przyłączyła się do warszawskiej Nocy Muzeów, która odbyła się 20 maja. Zaprosiliśmy warszawiaków do zwiedzania schronu, a właściwie „Stanowiska Dowodzenia Obrony Cywilnej”, mieszczącego się w podziemiach biurowca.

Liczba chętnych i tym razem przerosła nasze oczekiwania. W sumie od godziny 15:00 do 21:00 schron obejrzało prawie 200 osób. Tyle byliśmy w stanie przyjąć, uwzględniając pojemność podziemnych pomieszczeń. Wielu chętnych nie zdołało się zarejestrować na zwiedzanie, bo miejsca na stronie

www.schron-hw.pl wyczerpały się jeszcze szybciej niż w roku ubiegłym. - Chętnych było w nadmiarze, ale mimo to było bardzo miło – podsumował Grzegorz Kielich, który w tym roku oprowadzał kolejne grupy zwiedzających.

Ponowne zwiedzanie schronu zorganizowaliśmy w ramach Tygodnia Nauki 13 czerwca. W związku z tak dużym zainteresowaniem planujemy otworzyć ponownie schron dla zwiedzających we wrześniu. O terminach będziemy informować na naszej stronie internetowej www.arcelormittal-warszawa.com



60-lecie Huty

Piknik

4 czerwca bawiliśmy się na pikniku z okazji 60-lecia Huty. Wielkim finałem był koncert zespołu T-Love.



krótko ze świata

Międzynarodowe

ArcelorMittal publikuje sprawozdanie za rok 2016 – „Zrównoważony rozwój”

ArcelorMittal opublikował online zintegrowane roczne sprawozdanie „Zrównoważony rozwój”. Sprawozdanie jest kolejnym krokiem na drodze do całkowicie zintegrowanego raportowania, łączącego wyniki operacyjne i finansowe z rozwojem w zakresie zrównoważonego rozwoju – ArcelorMittal's 10 SD Outcomes. Jest ono dostępne online na stronie <http://annualreview2016.arcelormittal.com>. Zawiera filmy video z wypowiedziami kilku członków najwyższego kierownictwa Grupy, w tym Prezesa Lakshmi Mittala oraz szefa ArcelorMittal Europe i CFO Grupy Aditya Mittala, którzy skomentowali kluczowe zagadnienia i wydarzenia w roku 2016.

Krótką listą architektów, którzy zaprojektują nową siedzibę Grupy ArcelorMittal oraz „Fonds d'Urbanisation et d'Aménagement du Plateau de Kirchberg” wybrali trzy zespoły architektów, które mają zaprojektować nową siedzibę Grupy w Luksemburgu. Siedziba ta ma ukazać stal jako najlepszy materiał do realizacji innowacyjnych projektów konstrukcyjnych, który wspiera gospodarkę o obiegu zamkniętym. Na krótkiej liście, wyłonionej w oparciu o ocenę szkiców złożonych wstępnie przez 8 firm, znalazły się: Foster & Partners, Rem Koolhaas OMA oraz Wilmotte & Associés. Zespoły te zostały poproszone o przygotowanie bardziej rozbudowanych projektów, które oceni Jury. Stworzony w ten sposób ranking zostanie przedstawiony ArcelorMittal oraz Zarządowi Fonds Kirchberg.

Europa

Zakład ArcelorMittal engineering w Ostrawie wyprodukuje osie tramwajowe na Mundial 2018 w Rosji

Stal produkowana przez zakład ArcelorMittal w Ostrawie zostanie wykorzystana do produkcji tramwajów, które będą przewozić kibiców oraz graczy w czasie mistrzostw świata w piłce nożnej, które odbędą się w Rosji w 2018 roku. ArcelorMittal Engineering Products Ostrava, spółka zależna ArcelorMittal Ostrava, wygrała przetarg na produkcję ponad 1 000 osi do nowych tramwajów.

ArcelorMittal Poland świętuje zakończenie projektu inwestycyjnego w zakładzie w Krakowie

Mateusz Morawiecki, Wiceprezes Rady Ministrów, wziął udział w oficjalnej ceremonii z okazji zakończenia kilku ważnych projektów inwestycyjnych w krakowskim zakładzie ArcelorMittal Poland. Inwestycje na ponad 118 mln EUR (500 mln PLN), które zostały odebrane w roku 2016 i które osiągnęły niedawno operacyjną wydajność, obejmowały przebudowę wielkiego pieca numer 5, modernizację konwertora tlenowego, zwiększenie wydajności walcowni gorącej oraz nową linię do galwanizowania. Najbardziej znaczącą z tych inwestycji była przebudowa wielkiego pieca. Realizacja tego projektu dała zakładowi nowe perspektywy na kolejne 20 lat.

Ameryki

Supernowoczesny drapacz chmur 'One Vanderbilt' zbudowany ze stalowych płyt ArcelorMittal

Jeden z najnowszych, bardzo zaawansowanych technologicznie budynków w Nowym Jorku - One Vanderbilt, zostanie zbudowany ze stalowych paneli produkcji ArcelorMittal. Supernowoczesny drapacz chmur powstanie wkrótce w centrum Manhattanu. Liczący 58 pięter budynek będzie czwartym pod względem wysokości w Nowym Jorku. Zakończenie budowy One Vanderbilt planowane jest na rok 2020, jego powierzchnia wyniesie 1,7 miliona stóp kwadratowych. Obiekt będzie wykorzystany przede wszystkim na biura. Pomieści także sklepy, restauracje i kina. Zakłady ArcelorMittal w Coatesville oraz Conshohocken dostarczą wszystkie blachy stalowe do odbiorcy - Banker Steel.

Więcej informacji na www.mycarcelormittal.com

1 • ArcelorMittal Warszawa • czerwiec 2017

1 – czasopismo pracowników i współpracowników huty ArcelorMittal Warszawa.

Wydawca:
ArcelorMittal Warszawa Sp. z o.o.

Redakcja:
Ewa Karpińska

Współpraca:
Alina Bielecka,
Zofia Bieguszevska-Kochan,
Agnieszka Kubačka,
Adrian Meszke,
Jarosław Szabłowski,
Małgorzata Węclawek.

Zdjęcia:
Audi.co.uk, Jędrzej Sokołowski,
Grzegorz Kielich, Ewa Karpińska,
Paweł Jabłoński - Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa

Skład i druk:
Agencja Wydawnicza SOWA

Adres redakcji:
Kasprowicza 132,
01-949 Warszawa.
Tel: +48 22 835 83 37



Na okładce:
Pracownicy Stalowni Huty Warszawa w latach '60 XX wieku i pracownicy Stalowni Huty ArcelorMittal Warszawa w 2017 roku.

European Newspaper AWARD
NEWSPAPER DESIGN & CONCEPT